

"Rzeczpospolita On Line", 27.06.2009

Marek Domagalski

Spór o testament Mackiewicza (nie)zakończony

26 czerwca Sąd Najwyższy odmówił przejścia ich kasacji, co oznacza, że zeszłoroczny wyrok kwestionujący ich prawa spadkowe stał się ostateczny. Rodzina nie traci jednak nadziei, i myśli o nowym procesie o wykazanie, że literacka spuścizna po pisarzu, do spadku nie należy, ale właśnie do córki Haliny Mackiewicz.

Przypomnijmy, że sądy niższych instancji (Rejonowy i Okręgowy w Warszawie) orzekły, że spadek po Józefie Mackiewiczu (zmarł w 1985) przeszedł na jego trzecią żonę Barbarę Toporską, która przeżyła go o pół roku, a nie na córkę Halinę. Co to oznacza?

Ponieważ testamentowym spadkobiercą po Toporskiej jest Nina Karsov-Szechter, kiedyś przyjaciółka Mackiewiczów, a teraz właścicielka londyńskiego wydawnictwa Kontra spadek (w tym prawa do twórczości) jej się należy.

Rodzina Mackiewicza żądania swe wywodzi z listu jaki w 1982 r. córka Halina otrzymała od ojca, w którym miał przekazać jej prawa do wydań krajowych. Jednak pismo to nie ocalało. Córka mówi, że spaliła je by nie przejęły listu z nazwiskami zaangażowanych w konspirację organa ścigania PRL. Jednak zeznania świadków, które list widziały różniły się, a sama córka zeznała na jednej z rozpraw, że "ojciec pisał wszystkie listy na maszynie". Tymczasem testament własnoręczny musi być odręczny. Z drugiej strony były trzy niewiele różniące się testamenty Mackiewicza na rzecz Toporskiej. Dlatego sądy dały im wiarę.

Ale wokół prawnych sporów wyrósł drugi spór: o działalność wydawniczą, o prezentację twórczości tego jednego z największych polskich prozaików XX w. Obóz zgromadzony wokół rodziny zarzuca kręgom wokół Kontra, że ogranicza dostępność tej twórczości w Polsce. Tak uważa w np. Kazimierz Orłoś, pisarz, siostrzeniec Mackiewicza (szerzej: "[[link=http://www.rp.pl/artukul/196568.html](http://www.rp.pl/artukul/196568.html)]Mackiewicz w złych rękach[/link]", "Rz"z 27 września 2008 r.).

Nie ma w zasadzie problemów z wydawaniem książek Mackiewicza, zapewnia adwokata Andrzej Lagut, jeden z pełnomocników Karsov-Szechter.

To się poprawiło, cieszymy się z tego przyznaje adwokat Maciej Bednarkiewicz, pełnomocnik Haliny Mackiewicz. Ale to nie koniec sporu. Jeśli takie będzie życzenie mojej mocodawczynie, będziemy walczyć dalej, będziemy wykazywać w innym procesie, że spuściznę literacką Mackiewicz przekazał za życia córce Halinie, a więc że nie należy do spadku.